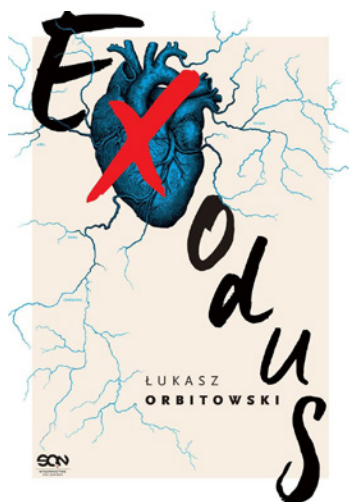


Łukasz Orbitowski

Exodus

Wydawnictwo SQN,
Kraków 2017

DKK dyskusyjny klub książki



Siłą powieści Orbitowskiego jest to, że stawia czytelnika bardzo blisko bohatera, w jego życiu codziennym, w którym zło i dobro nie są wyraźnie rozgraniczone.

Justyna Sobolewska, „Polityka”

Stworzyłem bohatera, Janka, zbudowałem mu życie tylko po to, by nagle je utracił: pracę, rodzinę, przyjaciół. Zmusiłem do porzucenia wszystkiego, co nas wiąże w kokonie bezpieczeństwa.

Autor o swojej powieści
„Książki. Magazyn do Czytania”

Opis

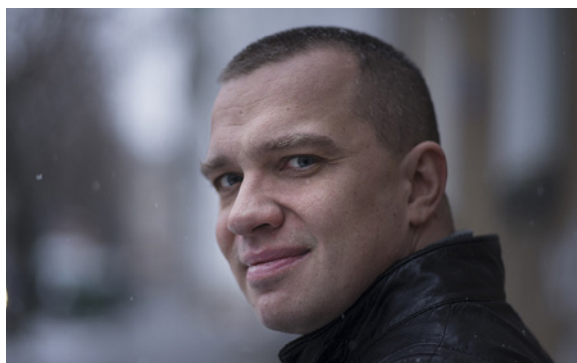
Akcja powieści rozgrywa się współcześnie. Dobiegający czterdziestki Janek, pracownik średniego szczebla jednej z warszawskich korporacji, któregoś dnia zrywa ze swoim dotychczasowym życiem. W miarę komfortowym i ustabilizowanym – co ważne. Podejmuje z konta oszczędności, niszczy dokumenty i kartę SIM, wsiada do najbliższego pociągu jadącego za granicę (tak się złożyło, że akurat do Berlina). Ponieważ pozbył się dowodu osobistego, okrada współpasażera – w końcu czymś za granicą będzie musiał się wylegitymować. Przez rok nie tyle kręci się po Europie, ile wpada w wir rozmaitych przygód, najczęściej groźnych i z gruntu nieprzyjemnych. Przebywa kolejno w Berlinie, na słoweńskiej prowincji i w Lublanie oraz na jednej z greckich wysp. W stolicy Niemiec zrazu mieszka w młodzieżowych hostelach, bawi się i awanturuje, później znajduje schronienie w przykościelnym pokoiku, pod słoweńskimi Alpami

jest wolontariuszem w obozie dla uchodźców, w stolicy Słowenii najpierw kłoszardem, a potem drobnym bandytą, wreszcie na Salaminie pociesza zrozpaczoną wdowę alkoholicką i pomaga jej w prowadzeniu knajpki.

To, co skłoniło Janka do radykalnego zwrotu w jego życiu, odstawiane jest stopniowo i ma najpewniej związek z wypadkiem ulicznym, jaki przydarzył się jego synkowi. Ale jednocześnie – poprzez liczne retrospekcje, będące szczegółową rekonstrukcją 15 lat życia bohatera (od poznania przyszłej żony do ucieczki z Warszawy) – odstawiane są przestanki buntu. Bo też Janek wszczyna rebelię przeciwko mieszczańskiej stabilizacji, upomina się o własną podmiotowość. Po roku buntownik wraca do Warszawy. Nie jest jasne, czy pojednanie z żoną i matką w ogóle wchodzi w grę. Kwestia ta – umieszczona w ścisłym finale utworu – pozostaje otwarta.

Gatunek

W jednym z wywiadów **Orbitowski** wyznał, że zrazu celował w powieść drogi, po czym zrozumiał, że utwór tego typu nie jest dziś możliwy. Dlaczego nie można powtórzyć – najważniejszy to wzorzec – *W drodze* Jacka Kerouaca? Ano dlatego – wyjaśnia pisarz – że Europa się skurczyła. Nikt dziś nie podróżuje, a tym bardziej nie oddaje się włóczędze, lecz po prostu dociera do upatrzonych miejsc. Zamiast powieści drogi, dostaliśmy powieść ucieczki czy raczej o ucieczce.



Fot. Krzysztof Dubiel

Szczególnie wartościowy wydaje się portret głównego bohatera. To w osobowości i profilu psychologicznym Janka powinniśmy chyba szukać przyczyn nagłego zwrotu. Janek jest figurą uległą, słabym mężczyzną, którego życiem sterują kobiety (matka,

później żona, po części także kochanka). Właściwie nie ma przyjaciół, gdyż jest nieatrakcyjny towarzysko. Wiele wskazuje na to, że na buntownika się nie nadaje... a jednak.

Tematy do dyskusji

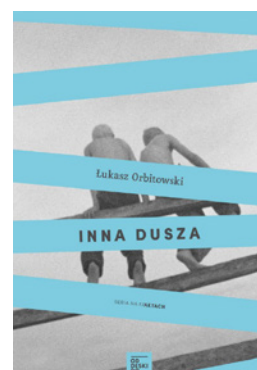
- Ciekawym ćwiczeniem może być próba powiązania fabuły powieści z jej tytułem. Jeżeli autor celował w pozabiblijne, potoczne rozumienie exodusu (opuszczenie jakiegoś miejsca, wyjazd skądś), to co począć z masowością, która zawiera się w tym słowie. **Czy indywidualny exodus jest w ogóle – w języku, słownikowo – możliwy?**
- Równie ciekawym ćwiczeniem może się stać dociekanie, jak sensotwórczo „pracują” nagłówki poszczególnym rozdziałów. Dlaczego na przykład pojawia się *Melaina chole*, grecki źródłostów melancholii? **Czy ta ostatnia rzeczywiście odzywa się w rozdziale oznaczonym tymi słowami?**
- **Czy powieść Łukasza Orbitowskiego ma jakąś – w miarę dobrze uchwytną – dominantę problemową?** Jeśli tak, to jaką.
- **Czy poszczególnym przystankom na trasie włości Janka można przydać znaczeń metaforycznych?** Dlaczego Berlin, a później Słowenia – to jakoś, choć słabo, zostało uzasadnione. Ale dlaczego grecka wyspa? Dlaczego akurat Salamina? Przypadek?
- To samo pytanie można by zadać w odniesieniu do postaci, jakie na swej drodze spotyka Janek? **Czy doborem tych postaci rządzi przypadek, czy przeciwnie – jakaś utajona reguła?**

Warto przeczytać

W związku z *Exodusem* Łukasz Orbitowski wyznał: „Fascynuje mnie porzucanie życia. Ja swoje porzuciałem wielokrotnie”. We wcześniejszej powieści (*Inna dusza*, 2015) zmierzył się z fascynacją bardziej archaiczną, poniekąd odwieczną. Jak pojąć zbrodnię, która nie powinna się wydarzyć, która zawsze – nie tylko wtedy, kiedy nic jej nie uzasadnia – jest metafizycznym skandalem? Korzystając z formuły tzw. powieści dokumentarnej (opisana zbrodnia zdarzyła się naprawdę; autor posiłkował się aktami sprawy), zapytał, dlaczego jego bohater zabił, i to dwukrotnie. Zwykły, normalny dwudziestoletni, prosty chłopak z Bydgoszczy, na co dzień uczący się

cukierniczego fachu. Pisarz nawiązał do dylematu z łacińska nazywanego unde malum (skąd zło). Właściwie uchylił pytanie o źródło zła, gdyż za cały komentarz służył myśl wypowiedziana przez jednego z bohaterów: „w każdym drzewie coś takiego, tylko w jednym się budzi, a w drugim nie budzi (...). Inna dusza się budzi. A może diabeł. Chętna, by zabić, i już”.

Ponadto *Inna dusza* ma tę zaletę, że w sposób niezwykle wiarygodny opisuje wielką zmianę – konstytuowanie się społeczeństwa konsumpcyjnego na samym początku lat 90. W zgodnej ocenie krytyków ów proces wchodzenia w nową rzeczywistość społeczno-ekonomiczną został uchwycony po mistrzowsku.



Poleca

Dariusz Nowacki – krytyk literacki i badacz literatury, profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; redaktor kwartalnika kulturalnego „Opcje”. Zajmuje się głównie polską prozą przełomu XX i XXI wieku oraz życiem literackim tego okresu. Ostatnio opublikował *Ukosem. Szkice o prozie* (2013).

